Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 20 groszy

POLSKA LUDOWA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA i GOSPODARCZA
ORGAN POLSKIEGO CENTRUM KATOLICKO-LUDOWEGO

Redaktor przyjmuje w godz. od 1-ej do 2-ej po poł.

Rok II. WARSZAWA № 9
NIEDZIELA, 1 kwietnia 1928.

Adres Redakcji i Administracj ul. Smolna № 38 telef. 254-20
Konto czekowe w P. K. O. 14750

Uroczyste otwarcie

Sejmu i Senatu

We wtorek 27 marca w nowowybudowanym gmachu przy ulicy Wiejskiej w Warszawie odbyło się **uroczyste otwarcie Sejmu i Senatu.**

Przed tak **ważnym momentem** już od samego rana zarówno przed gmachem sejmowym, jak i wewnątrz tego gmachu panował **ruch niezwykły.** Zjeżdżali się **posłowie i senatorowie,** przybywali korespondenci pism krajowych, i zagranicznych, a **tłumy ciekawych** przez cały dzień **zalegały** ulice.

Gmach sejmu na ten dzień przybrał wygląd **odświętny.** Wewnątrz czyniono ostatnie przygotowania i porządki, na gmachu zaś sejmowym od samego rana powiewał — dawno niewidziany —

sztandar narodowy

o biało-amarantowych barwach.

Przez całe popołudnie w poszczególnych kurytarzach i salach sejmowych trwały **gorące narady** i debaty posłów, gdyż po otwarciu Sejmu, miały się niezwłocznie odbyć i **wybory jego marszałka.** A od wyboru

marszałka Sejmu

jak wiadomo — jego **współpraca** z rządem została zupełnie wyraźnie **uzależniona.**

To też posłowie mieli nad czem gorączkowo się naradzać. Co chwila padały nazwiska: **Bartel i Daszyński.**

Posłowie z lewicy mieli miny **wyzywające,** na twarzach posłów prawicy malowała się **rezygnacja,** zaś posłowie z jedynki zdradzali zupełną **pewność siebie.**

Tymczasem

wskazówka zegara

z nieubłaganym uporem posuwała się ciągle naprzód, a **moment otwarcia sejmu się zbliżał.**

Na półtorej godziny przed otwarciem Sejmu, bo już o **4-ej popołudniu,** galerje zostały **szczelnie wypełnione publicznością.**

W lożach prasowych panował

ścisk niebywały,

gdyż oprócz krajowych przybyło na otwarcie Sejmu kilkudziesięciu **redaktorów pism zagranicznych.**

W napięciu oczekiwano przybycia **Rządu i Prezydenta Rzeczypospolitej.**

O godz. 5-ej popołudniu posłowie zaczęli **zajmować miejsca** w sali posiedzień.

Powoli zaczęli ściągać do Sejmu przedstawiciele i **dyplomaci** państw zagranicznych.

Pierwszy przybył **Nuncjusz Apostolski, Msgr. Marmaggi.** Wkrótce cała loża dyplomatyczna została **zapełniona,** a w loży rządowej zajęli miejsca **ministrowie.**

(Dalszy ciąg uroczystości sejmowych podajemy na str. 2-giej).

Wybór Marszałka Senatu

Posiedzenie Senatu rozpoczęło się punktualnie o godz. 6 min. 30.

Otworzył je marszałek Piłsudski odczytując orędzie p. Prezydenta to samo co w Sejmie.

Senat wysłuchał przemówienia stojąc.

Po ogłoszeniu sesji za otwartą, przewodnictwo objął w myśl postanowienia **p. prezydetnta sen. Thullie.**

Po akcie ślubowania rozpoczęły się wybory marszałka.

Na marszałka wybrany został sen. Szymański.

Na 99 głosujących, 7 kartek oddano pustych, absolutna większość wynosiła 47.

Senator Juljan Szymański (Bezp. Blok) otrzymał 54 głosy, senator Stanisław Posnar (P. P. S.) 25 głosów, sen. Stanisław Głąbiński (Z. L. N.) 8 głosów i sen. Andrzej Średniawski (Piast) 5 głosów.

Po ogłoszeniu wyboru i oświadczeniu o jego przyjęciu nowy marszałek Senatu prof. Szymański oświadczył:

— Wybór człowieka z „Jedynki", jest odpowiedzią członków tej Izby chęci współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. Oby ta praca była jaknajwydatniejszą, ad maiorem patriae gloria. Niech żyje Marszałek Piłsudski!

Okrzyk ten podchwyciła cała niemal Izba.

Akt otwarcia nowego sejmu

Burdy komunistów

Aktu otwarcia Sejmu dokonał — w zastępstwie **Prezydenta Rzeczypospolitej — marszałek Piłsudski.**

Marsz. Piłsudski przybył do Sejmu punktualnie o godz. 5.30 popoł., a kiedy już wszyscy posłowie zajęli miejsca, o godz. 5.35, za trybuną marszałkowską otwarły się drzwi i **szef rządu**, w towarzystwie adjutantów i ministra **Składkowskiego**, wszedł do sali obrad.

AWANTURY KOMUNISTÓW

Pojawienie się marszałka Piłsudskiego powitane było **burzą oklasków.** Gdy, jednak oklaski przycichły, z ław **komunistów i ukraińskich radykałów** odezwały się okrzyki:

— **Precz z faszystowskim rządem Piłsudskiego!...**

Wśród wrzawy kilkunastu głosów wybiły się głosy posłów z jedynki:

— **Ile pieniędzy dostaliście z Moskwy za te krzyki?**

Marszałek Piłsudski nie zdążył wymówić słowa.

Stał **oparłszy się o stół**, a gdy wrzawa nieco przycichła spokojnym, **twardym głosem** rzekł:

— **Panowie będziecie wyrzuceni z sali!**

Wrzawa ucichła. Cała sala, jak by **skamieniała.**

Zaraz jednak na tych samych ławach **powstało zamieszanie.** Premjer **powtórzył jeszcze dwukrotnie** swe ostrzeżenie, a gdy awanturujący się komuniści nie ustawali p. marszałek Piłsudski **wezwał ministra Składkowskiego i coś mu powiedział.**

Minister Składkowski wyszedł i za chwilę wrócił znów na salę ale w towarzystwie **oddziału policji w pełnem uzbrojeniu.**

Policja wkroczyła na salę przez drzwi za miejscami **komunistów.**

Pojawienie się policji wywołało na sali **konsternację.**

Min. Składkowski podchodzi do komunisty **Warskiego**, a równocześnie **policjanci siłą wyprowadzają z sali 6 posłów** (trzech komunistów, Sochacki, Warski i Gawron, 2 ukraińców Baczyński i Siekierka i „wyzwoleńca" **Smołę). Kilku socjalistów i wyzwoleńców rzuca się na odsiecz pos. Smole, szamocąc się z policją.** Między min. Składkowskim a posłem Markiem następuje żywa wymiana zdań.

Gdy policja wyprowadza posłów, na lewicy rozlega się śpiew „Czerwony Sztandar". Ukraińcy śpiewają „Szcze ne wmerła Ukraina" i biją w pulpity.

Po wyjściu policji, gdy wrzawa trwa jeszcze, **marsz. Piłsudski,** który uprzednio siadł na **ławie ministrów,** podchodzi ponownie do stołu i powiada:

— **Uprzedzam, że nie będę urzędował przy krzykach i dlatego Sejmu nie otwieram.**

Gdy wrzawa ucichła, marsz. Piłsudski zaczął odczytywać orędzie **Prezydenta Rzeczypospolitej.**

(Treść orędzia podajemy na stronie 6-ej „Polski Ludowej").

Po odczytaniu orędzia p. Piłsudski ogłosił:

W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ogłaszam Sejm za otwarty.

Podczas odczytywania tego przemówienia **posłowie z „Jedynki" i Ministrowie powstali z miejsc.**

P. J. BOJKO.

Po odczytaniu orędzia marsz. Piłsudski powołuje na przewodniczącego 1-go posiedzenia p. Jakóba Bojkę, jako najstarszego wiekiem posła.

P. Bojko wstępuje na trybunę i mówi: **Obejmuje przewodnictwo. Ślubowanie poselskie złożyłem dziś na Zamku** — poczem odczytuje porządek obrad.

Marszałek Piłsudski chwilę stoi koło p. Bojki, poczem siada na ławie ministrów.

Pos. Woźnicki prosi o głos. Pos. Bojko nerwowo **uderza pięścią w pulpit** i głosu nie udziela. Pos. Woźnicki ze swej strony tak że **wali pięścią w pulpit** i schodzi z trybuny. Wybucha na nowo nie opisana wrzawa. Pos. Bojko zawiesza posiedzenie.

W międzyczasie policja przywiozła napowrót do Sejmu aresztowanych posłów **komunistycznych i „Wyzwolenia" i oddała** ich w ręce straży sejmowej, która ich wprowadziła do sali i puściła wolno.

Tymczasem na sali p. Bojko odczytał rotę przysięgi, poczem nastąpiło **ślubowanie posłów.** Sekretarz czytał nazwiska, a wywoływani posłowie wstawali mówiąc: ślubuję. Ukraińcy odpowiadali: prysiahaju.

W czasie ślubowania marsz. Piłsudski udaje się na posiedzenie Senatu, poczem o godz. 7-ej odjeżdża do Belwederu.

WYBORY MARSZAŁKA

Po wznowieniu posiedzenia i złożenia przez posłów ślubowania, przystąpiono do wyboru marszałka.

Ogółem na marszałka Sejmu partje zgłosiły 6 kandydatów: pos. **Bartel** (Nr. 1), pos. **Daszyński** (Nr. 2), pos. **Zwierzyński** (Nr. 24), pos. **Leszczyński** (ukrainiec), pos. **Sypuła** (komunista) i pos. **Warski (komunista).**

Odbyło się pierwsze głosowanie, a jego wynik był taki:

Pos. Daszyński otrzymał **172 głosy**, pos. Bartel — **136**, pos. Zwierzyński — **37**, pos. Leszczyński — **28**, pos. Sypuła — **13** i pos. Warski — **4 głosy.**

GŁOSOWANIE POWTÓRNE

Ponieważ żaden z kandydatów nie zdobył większości głosów, zarządzono **głosowanie powtórne.**

W drugiem głosowaniu oddano **434 głosów„ białych kartek było 36, większość absolutna wynosiła 200.**

Poseł Daszyński otrzymał 206 głosów i został wybrany na marszałka Sejmu, pos. Bartel 142 głosy, pos. Zwierzyński 37 gł., Sypuła 13 gł.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania **PPS i Wyzwolenie** urządziły długotrwałą owację nowemu marszałkowi, który po oświadczeniu o **przyjęciu wyboru** objął przewodnictwo.

W tym momencie zapełnione dotąd ławy Rządu opustoszały — **opuścili również salę posłowie Bezpartyjnego Bloku.**

Nowoobrany marszałek Daszyński wygłosił krótkie przemówienie, w którem oświadczył, iż kierować się będzie na urzędzie marszałkowskim **zasadami słuszności i sprawiedliwości,** opierając się na harmonijnej współpracy Rządu z Sejmem, która niewątpliwie będzie przez Izbę podjęta.

Na tem pierwsze posiedzenie Sejmu zostało zamknięte.

Z tej mąki chleba nie będzie

Stanowczo nie mamy szczęścia do Sejmów: **dwa poprzednie były złe, a ten trzeci jeszcze gorszy.** Zostawimy na uboczu sprawy osobowe, a zajmiemy się oceną pracy i jej możliwości kolejnych przedstawicielstw narodowych.

Sejmy z lat: 1919 i 1922 — były złe dlatego, że nie były zdolne wyłonić z siebie zdecydowanej większości parlamentarnej zdolnej do **sprawowania rządów** nad krajem i ponoszenia przed narodem **całkowitej za te rządy odpowiedzialności.**

Jeżeli ten czy ów polityk wysunął się narazie na czoło, a te czy inne stronnictwa polityczne uważane były, jako podpora, tworzonych **od wypadku do wypadku rządów** — to rzeczy tych nie można było traktować inaczej, jak — powiedzmy... **chwilowy zbieg okoliczności.**

Dziś ów polityk stał, jako premjer na czele rządu, jutro — jakiś kaprys, większości niema i — gabinet leży.

W Sejmach poprzednich nie było równowagi **stałej.** Była równowaga **chwiejna.** Nie było zdecydowanej większości ani po stronie prawicy, ani też po stronie lewicy. Wynikiem tego było częste dochodzenie do władzy tak zwanych gabinetów **poza parlamentarnych,** jak powiedzmy, rządy: **Ponikowskiego, Nowaka, Sikorskiego, Grabskiego, Skrzyńskiego** i t. p.

Rządy te nie posiadały należytego **autorytetu** w kraju, a traktowane były raczej, jako **zło konieczne.** Że przecież jakikolwiek rząd być musi, to niech tam będzie ten czy ów.

Nie mniej słabe były i t. zw. **rządy koalicyjne.**

Słabe były rządy, bo **niemoc była w Sejmie.** Niemoc pochodziła stąd, że jedną **połowę Sejmu stanowiła prawica,** drugą — **mniejszości narodowe i lewica.** Przewaga wprawdzie była po stronie prawicy. Była ona jednak nieznaczna.

Stały więc naprzeciw siebie dwa niemal równe, prawie stale na **stopie wojennej** pozostające obozy: **prawicy i lewicy.** I to było przyczyną słabości i niemocy poprzednich Sejmów.

Dziś, po **trzecich z kolei wyborach** do ciał ustawodawczych, sytuacja w Sejmie przedstawia się **nie lepiej, a znacznie gorzej.** Mamy bowiem już nie **dwa, a trzy** wzajemnie opozycyjne obozy: **blok prawicy, lewicy i t. zw. jedynki.**

Siły tych **nieprzychylnie** usposobionych do siebie ugrupowań przedstawiają się w ten mniej więcej sposób: blok **jedynki** z przyległościami (N. P. R. — lewica, 30-tka, Stapiński i t. d.) — około **145 głosów,** blok **lewicy — około 135 głosów,** blok **prawicy z „Piastem" około 90 głosów.** Reszta głosów w Sejmie przypada na mniejszości narodowe (żydzi, ukraińcy, rusini) bądź też grupy komunistyczne.

Pozostawmy na boku grupy mniejszości narodowych i komunistów, bo od nich państwowotwórczej pracy oczekiwać nie można, a zajmijmy się sprawą trzech powyżej wymienionych bloków, które **trzon obecnego Sejmu stanowią.**

Czy możliwe jest współdziałanie tych trzech grup ze sobą?

Jak wykazało pierwsze bardzo burzliwe **posiedzenie Sejmu, na to współdziałanie** wcale się **nie zanosi.** Nie zarysowały się możliwości współpracy bloku **jedynki z prawicą,** a po innym, niż było planowane, wyborze marszałka Sejmu, zerwane zostały możliwości porozumienia **bloku rządowego z lewicą.** Nie będzie również bezpośrednio współdziałania między lewą i prawą stroną izby.

A więc: **łabędź, szczupak i rak!**

Dziś już widzimy, że trzeci Sejm, pokładane w nim nadzieje społeczeństwa całkowicie **zawiedzie.** Bo Sejm ten ma do spełnienia rolę **specjalną.** Zgodnie z artykułem **125 Konstytucji** z dnia 17 marca 1921 roku jest on, niejako drugą legislatywą. **Drugim Sejmem Ustawodawczym,** gdyż posiada prawo **rewizji Ustawy Konstytucyjnej** i poczynienia w niej odpowiednich zmian i poprawek.

A zmiany te — jeżeli chodzi o ścisłe rozgraniczenie władzy Sejmu i Rządu — są konieczne.

Sejm ten miał się zająć również **naprawą ordynacji wyborczej.** Miał dokonać **naprawy** ustroju państwowego Polski.

Tego nie będzie w stanie przeprowadzić. Bo jeżeli dziś trudno jest mówić o sformowaniu jakiejtakiej stałej **większości polskiej** dla przeprowadzenia spraw pomniejszej wagi, to cóż mówić o tych **reformach,** dla których trzeba 3/5 głosów?...

Z tej mąki nie będzie chleba.

A więc?

Dwie możliwości należy wziąć pod uwagę: 1) albo uchwalenie przez ten Sejm prowizorjum budżetowego, jego **rozwiązanie i nowe wybory w jesieni,** albo też 2) rządy wogóle **bezsejmowe w Polsce.**

Sprawa się wkrótce wyjaśni.

Marjan Częścik.

Dział gospodarczy

Kiedy siać.

Nie należy nigdy przy rozpoczynaniu siewu wiosennego kierować się tylko datami kalendarza — gdyż miarą tego, czy nastał już czas siewu, będą warunki otaczającej natury, a więc ciepłota powietrza i ziemi, suchość i inne, które nie co roku są jednakowe tego samego dnia i miesiąca.

Najlepszą wskazówką tego czy rozpoczynać już siew, czy jeszcze czekać — jest porost roślin naokoło. Rośliny dzikie, jak drzewa naprzykład — najlepiej czują naturę, gdy tylko mają warunki odpowiednie, zaczynają zielenić się i rosnąć. Obserwacja i praktyka wieloletnia wykazuje iż siew wiosenny zbóż jarych i kartofli zastosować należy do stanu zazielenienia się, lub kwitnienia pewnych drzew i innych roślin.

Łubin np. można siać jak zakwitnie wierzba i gdy zaczną kwitnąć sasanki i pierwiosnki.

Owies rozpoczynać siać wówczas, gdy brzoza zacznie się zielenić.

Łubin na nasienie, grochy (groch, peluszka, wyka) i owies powinny być siane najpierw.

Streszczając to, co powiedzieliśmy, rozpoczęcie siewu wiosennego należy przystosować do: 1) stanu roli (nie może być za mokra) i 2) do rostu otaczającej roślinności.

Dział lekarski

Grzyb i wilgoć w domu

Bardzo wiele chorób jest spowodowanych wilgocią, znajdującą się w mieszkaniach.

Wilgoć można usuwać tylko przez przewietrzanie.

O ile części ścian pokryte są pleśnią, która przeszkadza ich wysychaniu i tworzy wyziewy szkodliwe, wówczas należy smarować je roztworem chlorku cynku (40 deko na 2 garce wody).

Grzyb niszczący drzewo w budynkach, wydający również przykre wyziewy, przyciąga i podtrzymuje wilgoć i rozkład drzewa. Jest bardzo szkodliwym dla zdrowia. Wyniszczyć go można przez napojenie drzewa sublimatem, chlorkiem cynku, siarczanem miedzi, kreorotem, smołą z węgli kamiennych. Najskuteczniejszym sposobem jednak jest usunąć wszelkie drzewo grzybem zarażone i całe jego otoczenie, a natomiast zastosować materjał drzewny jedną z powyższych substancji napojony i starać się otoczyć drzewo sproszkowanym palonym gipsem lub węglem (jeżeli leżeć ma na ziemi), albo zapewnić wokół przewiew suchego powietrza.

Do walki z grzybem zalecamy jeszcze mocny roztwór soli kuchennej, jest to środek mało znany, ale najradykalniejszy.

OD ADMINISTRACJI

Przypominamy naszym Sz. Czytelnikom, że czas odnowić prenumeratę za kwartał II roku bieżącego.

Mimo powiększenia obiętości pisma — cena prenumeraty „Polski Ludowej" pozostaje niezmieniona i nadal wynosi kwartalnie tylko 2 złote. A zatem z uiszczeniem tak małej sumy — prosimy nie zwlekać.

Nadmieniamy zarazem, że tym Czytelnikom, którzy z odnowieniem prenumeraty za II kwartał r. b. będą zwlekać z dniem 15 kwietnia wysyłkę pisma wstrzymamy.

Dlaczego się gryzą

Dzisiaj kiedy gorączka wyborcza minęła, kiedy różni agitatorzy po ciężkiej pracy odpoczywają, a partje chłopskie robią obliczenia sił, szykując się do nowych wrzaskliwych wystąpień w Sejmie — nie od rzeczy będzie przywołać na pamięć te steki obelg i wyzwisk, jakie w czasie wyborów agitatorzy z Wyzwolenia i różnych stronnictw chłopskich nie tylko na duchowieństwo i ludzi zamożniejszych, ale także na siebie samych wzajemnie rzucali.

Widzieliśmy, że jedna partja chłopska nazywała działaczy drugiej partji chłopskiej oszustami, zdrajcami, karjerowiczami, odstępcami i innymi ordynarnemi przezwiskami. Dlaczego te partje przy wyborach tak zaciekle się zwalczały?

Oto jest pytanie, które sobie zadawał każdy światlejszy człowiek, i na które chcielibyśmy tutaj dać odpowiedź.

Odpowiedź jest jedna jasna i prosta:

— Chodziło o skórę chłopa! Chodziło o to, by na jego barkach wypłynąć i najwięcej korzyści osobistych z tego wyciągnąć!

Przypatrzmy się czy tak nie jest? Przecież, pomimo tego, że wszystkie te lewicowe partje chłopskie dążą do jednego celu, a mianowicie: obalenia kościoła, zniesienia prawa własności i zaprowadzenia rządu robotniczo - chłopskiego na podobieństwo bolszewików — to jednak między sobą nie są one solidarne, ani zgody nie utrzymują. Wszystkie one między sobą drą koty w najlepsze, oblewa ją się pomyjami i obrzucają najplugawszem błotem gryzą się one z sobą zaciekle, bo im samym idzie o podział...

O podział czego?

— Głosów chłopskich przy wyborach, o wpływy dla swej partji na wsi o popłatne stanowiska, fotele poselskie, czy choćby nawet kamienice w miastach i ziemię na wsi bez odszkodowania, ale tylko dla siebie,

o to się gryzą.

Czy mogą się te partje chłopskie nie kłócić? — Nie! Muszą być takiemi, bo prócz korzyści materjalnych wchodzą tam jeszcze w rgę osobiste ambicje prowodyrów tych partyj; miłość własna jednostek; chęć wywyższania się nad innych i imponowania swym rozumem i mądrością polityczną.

Każdy prawie z tych patentowanych obrońców ludu, gdy jako poseł przewąchał trochę polityki, zrobił parę wieców przekonał się, że może „gadać", na panów i księży wymyślać, to odrazu ambicja poszła go ponosić i jazda, rozłam w partji robi, nowe stronnictwo zakłada — prezesem się mianuje i chuzia na innych takich samych jak on polityków.

Jako nowa firma musi taka partja przelicytować inne, żeby przeciągnąć na swoją stronę zwolenników i t. d. bez końca. Co jeden rozłamowiec, to bardziej na lewo, bardziej na czerwono, włącznie do jawnego uprawiania bolszewizmu.

W ten sposób powstało kilka takich partji jak: Stronnictwo Chłopskie, Niezależna Partja Chłopska, różne grupy radykalne i wiele innych.

Dlatego to „Wyzwolenie" nazywano wylęgarnią bolszewików, bo z jego szeregów wyszli tacy demagodzy i „obrońcy ludu" jak Wojewódzki, Fiderkiewicz, Bryl, Sanojca, Dąbski, Szapiel, Szakun, Bon, Ledwoch, i dziesiątki innych, co różne skrajne potworzyli partje.

Oczywiście gdy się te najrozmaitsze partje, żerujące na chłopie, zetknęły na wsi, to musiały się wziąć za czuby, bo im wszystkim szło o łup, o głosy chłopskie przy wyborach.

Na robotę wśród ludu patrzą oni okiem handlarzy, chcących na chłopie polskim zrobić jaknajlepszą karjerę życiową. W pogoni za tą karjerą każdy chce być pierwszym, dlatego sobie nogi podkładają i gryzą się jak zwierzeta.

Co z tych partyj i ich wzajemnej walki będzie miał polski włościanin?

A nic.

Będzie miał to co miał dotychczas, a raczej większą nędzę.

Dopokąd chłop polski nie otrząśie się z tego fatalajstwa partyjnego o kierunku przewrotowym, jak długo da się wodzić za nos i karmić plewami często z bolszewickiego młyna, tak długo będzie w Polsce źle.

Musimy o tem pamiętać, że jeśli we wszystkiem nie oprzemy się na zasadach chrześcijańskich i do nich się stosować nie będziemy — to szatan nami będzie rządzić z partjami chłopskiemi na czele, gryzącemi się jak duchy po tępieńcze w piekle dantejskim.

Bolesław Pustelnik.

Odpowiedzi Redakcji

P. Ignacy Kaźmierczak, G. Śląsk. Uprzejmie dziękujemy za pozdrowienie. Sekret, niestety, ukryty był gdzieindziej. Prosimy śledzić w dalszym ciągu, a los niewątpliwie nagrodzi.

P. Wiktorja Adach, Sobieszczany. Dziękujemy za pamięć o nas.

P. prof. Stanisław Zborowski. Istotnie, był to błąd, powstały przy łamaniu numeru. Błąd ten w następnych egzemplarzach usunęliśmy. Sekret był gdzie indziej (na str. 9).

P. Kier. Wach. Dlaczego tak, a nie inaczej?...

RZECZY CIEKAWE.

Zgon kobiety - ministra.

W Kopenhadze zmarła pani Nina Bang, która znana była w świecie stąd, że przez 2 lata była ministrem oświaty w rządzie duńskim.

Na tem stanowisku p. Nina Bang pozostawała od roku 1924 do 1926 r.

Zmarła liczyła lat 62.

Kobiety - adwokatki.

Francja posiada wielki zastęp dzielnych kobiet, które pracują w różnych zawodach, robiąc poważną konkurencję męczyznom.

Najwięcej ich jest w adwokaturze.

W roku 1900 w Paryżu była tylko jedna kobieta - adwokat, dziś jest ich już 173. Jeżeli tak dalej pójdzie, to wszystkie urzędy we Francji pozajmują kobiety, a mężczyznom pozostanie zapewne ...niańczenie dzieci.

Orędzie P. Prezydenta Rzeczypospolitej

Na otwarcię Sejmu i Senatu

Po raz trzeci od chwili odzyskania wolności zbiera się Sejm Rzeczypospolitej, a po raz drugi jej Senat. Pierwszy Sejm zaczął obradować wtedy, gdy losy naszego Państwa były jeszcze bardzo niepewne, gdy o mury tego gmachu biły echa wojny, prowadzonej o nasze granice i odgłosy krwawych zmagań się naszych żołnierzy o prawo Polski do samodzielnego życia!

U kolebki drugiego Sejmu stała blada jeszcze jutrzenka pokoju, ciężka troska o stan Skarbu Państwa, a chmury coraz to czarniejsze i coraz bardziej groźne zbierały się wówczas nad naszem życiem gospodarczem.

Panowie, macie rozpocząć swą pracę w momencie powielekroć szczęśliwszym.

Pierwszy Sejm obradował podczas wojny, drugi rozpoczął swą działalność wtedy, gdy nasza praca pokojowa była dopiero w zarodku. Dziś bardzo znacznie i skutecznie praca ta została naprzód posunięta.

Przez ogólną opinję została należycie oceniona nasza gorliwa współpraca w utrwaleniu i wzmacnianiu dzieła powszechnego pokoju. Przyjaźń specjalna, która łączy Polskę z Francją i Rumunją, daje nam tę większą pewność w naszej pracy pokojowej, że nikomu nie zagraża, a daje rękojmie dłuższej wspólnej pracy w zawiłych i ciężkich zagadnieniach.

Rząd nasz za swe specjalne zadania postawił sobie biec z wysiłkami pokojowego i zgodnego współżycia tam, gdzie o to ułożenie stosunków najtrudniej, gdyż prawem było dotąd, że najwięcej jest sporów nie gdzieindziej jak pomiędzy sąsiadami. Utrwalenie się stosunków międzynarodowych, zniknięcie tak jeszcze do niedawna usprawiedliwionych obaw o stan Skarbu Państwa, usunięcie grozy, ciążącej jeszcze przed 2 laty nad naszem życiem gospodarczem, stwarzają pomyślne warunki dla rozważnej i spokojnej pracy Panów.

Tem łatwiej będzie więc Panom zużyć swe siły dla podniesienia moralnej i materjalnej kultury, tak silnie u nas zaniedbanej nie z naszej lecz obcej winy.

Życzę Panom, byście czas umieli wyzyskać dla poprawienia powszechnie odczuwanych wad naszego ustroju państwowego, bez siły którego z żadnemi trudnościami uporać się nie będziemy w stanie.

Życzę Panom, byście z najlepszą wolą, licząc się z realnemi potrzebami życia, szukali rozwiązania wielkiego zagadnienia harmonijnego współdziałania władz Państwa i to zarówno przez położenie nowych podstaw prawnych w tej dziedzinie, jak i przez zdrowe obyczaje codziennego życia.

Wreszcie życzę Panom w Waszej pracy owocności, którą osiągnąć można, jak w każdej zresztą ludzkiej działalności, tylko wtedy, gdy wysiłki swoje i uwagę kieruje się na rzeczy istotne.

Podpisane przez Pana Prezydenta.

Wł. St. Reymont.

Z ziemi łez i krwi...

Opowiadanie z ziemi Chełmskiej na tle prawdziwego zdarzenia.

(Dalszy ciąg)

I pokazała mi, że widzę, widzę jak żywą... wieś duża, polska wieś z kościołem, a w sadach cała, a w zbożach, a w zieleni i bór dokoła...

A za nią, w dalekościach niebieskich, wieża Jasnogórska. Widzę, że z zamkniętemi oczami trafię i poznam.

— Tam są twoje dzieci, — rzekła i znikła.

Jakby mi kto niebo otworzył, jakby mi janioły śpiewały w sercu, jakby mi... że aż mnie pamięć krzywd wszystkich odeszła.

I uciekłam. — Jak szłam, którędy, albo ja wiem.

Matka Boża mnie wiodła i te gwiazdy niebieskie, a jak przyszłam do Polskiego kraju, to już i te męki Jezusowe, co stoją nad drogami, pokazywały, którędy iść trzeba.

I krzywda żadna mi się nie stała, i zły człowiek i zwierz dziki uszanował, bo jakże! dałaby to Panienka Najświętsza skrzywdzić matkę, co idzie szukać dzieci swoich, dałaby to?...

A dobre ludzie pożywili, ogarnęli, a to i grosz niejeden dali, a ochronili przed moskalami, że to kryć się musiałam, a to i podwieźli od wsi, do wsi, zwyczajnie, jak w polskim kraju.

Nocami szłam ino, a rankami wczesnymi.

Do Częstochowy się pytałam.

I jeszcze śniegi były, kiedy uciekłam, a teraz już żniwa.

Idę, idę, i aż dojdę do sierot swoich kochanych, dojdę... Dwa dni temu zabłąkałam się w borze, bo deszcz lał i ciemność była nieprzebita, tom całą noc przesiedziała pod krzyżem na rozstaju i skomlałam o łaskę Jego świętą i wspomożenie... to tę świętą, przebitą rękę oderwał od krzyża i drogę pokazał.

Tam idź i dufaj, a nie opuszczę cię — powiedział.

Niegodnam ja grzesznica, niegodna, ale służebnica wierna, bom dufające serce oddała Panu, to i drogami mojemi on rządzi i z wszystkiego złego wywiedzie.

P. S. — Zakończenie przepięknej powieści Wł. St. Reymonta: Z ziemi łez i krwi" — nastąpi już w przyszłym N-rze „Polski Ludowej".

Ze względu na to, że niewszyscy z naszych Sz. Czytelników mieli możność zapoznania się z tem arcydziełem Wielkiego Pisarza, Redakcja „Polski Ludowej" postanowiła tym prenumeratorom, którzy uiszczą opłatę abonamentową naszego pisma, przynajmniej, za pół roku — przesłać powieść bezpłatnie, jako premję.

Wysyłkę uskuteczniać będziemy tylko przez miesiąc kwiecień.

Kto zdobył premję „Polski Ludowej".

Pierwszym zdobywcą premji „Polski Ludowej" jest p. **Stanisław Szulejewski,** zamieszkały w Strudze, pow. Radzymin.

Przysłał nam mianowicie wycinek z **N-ru 7-ego** naszego pisma **z podwójnym nadrukiem na str. 9-ej:** „Polska Ludowa".

Był to, istotnie, numer premjowy.

P. Stanisław Szulejewski, zdobył zegar-budzik!

Oczekujemy dalszych zgłoszeń!

Numerów premjowych poszło w świat dużo! Prosimy jeszcze raz uważnie gazetę przejrzeć! Tak w N-rze 7, jak i 8-ym „Polski Ludowej" sekret był ukryty na stronicy 9-ej. Pisaliśmy, jak go odnaleźć! Nagrody czekają!

Numery premjowe „Polski Ludowej"

Redakcja „Polski Ludowej" postanowiła wyznaczyć premję dla **uważnych** czytelników naszego pisma. Jako nagrody — na pierwszy początek — wyznaczyliśmy przedmioty każdemu człowiekowi, potrzebne: **zegary - budziki.**

By taką nagrodę otrzymać nie potrzeba nic więcej, jak **uważnie przeczytać** „Polskę Ludową" i zachować obecny numer 9, do otrzymania N-ru następnego, a więc 10-go.

W pewnej ilości egzemplarzy obecnego 9-go numeru „Polski Ludowej" znajduje się **sekret,** który albo czytelnik sam **odnajdzie,** albo też dowie się o nim z N-ru następnego, za tydzień.

W czyje więc ręce **los rzuci** numer premjowy (z owym ukrytym sekretem) — ten **bez żadnej opłaty** otrzyma **zegar - budzik.** Wystarczy tylko do naszej redakcji **napisać i wycinek** z gazety z owym **sekretem** do listu **dołączyć.**

A więc — uwaga! Nagrody czekają.

Gdzie był sekret poprzedniego N-ru „Polski Ludowej"

Sekret w N-rze 8-ym „Polski Ludowej" był **ukryty na stronicy 9-ej.**

Mianowicie pod wierszem: „A więc jeszcze poczekamy", zamiast **jednego podpisu** były **dwa.**

W numerach zwykłych, nie premjowych, podpis pod wierszem na str. 9-ej był taki: **Bol.—Pus.** W numerach zaś **premjowych:** pod tym podpisem był **jeszcze jeden z całkowitem nazwiskiem autora, podanym w nawiasie.**

Ci więc wszyscy Sz. Czytelnicy, którzy „Polskę Ludową" z owym **podwójnym podpisem pod wierszem:** „A więc jeszcze poczekamy" — otrzymali, proszeni są o **nadesłanie** dokładnych adresów, by Administracja naszego pisma mogła nagrodę: **zegar-budzik** wysłać.

Do listu należy dołączyć **wycinek ze stronicy 9-ej** z owym podwójnym podpisem.

Uwaga: W numerze obecnym (9-tym) sekret będzie **inny,** a nagrody te same: **zegary-budziki.**

Kronika krajowa.

KALENDARZYK
na miesiąc
KWIECIEŃ

1	N	Teodora
2	P	Franciszka
3	W	Ryszarda
4	Ś	Izydora
5	C	† Wincentego
6	P	† Rufina
7	S	† Epifan

Giełda.

Zboże.

Żyto kongresowe 45.50—47.00. owies konkres. 44.00. Jęczmień kongres. brow. 46.50. Otręby żytnie 25.35. Pszenica 59.00. Mąka pszenna warsz., lubelska i kresowa 4/0 A 87.00—90.00. Mąka pszenna 4/0 79.00—82.00. Mąka żytnia pytlowa 65 proc. 63.00—64.00.

Pieniądze.

Dolary 8.92—8.88, Franki fr., — 35.11. Funty angielskie — 43.54. Franki szwajc. 1.72. Rubel złoty — 4.72.

Niemiła kąpiel w sadzawce.

Szosą krakowską zdążał z Warszawy do Radomia autobus pasażerski, wiozący 18 pasażerów.

Między Białobrzegami a wsią Broniszów, gdy autobus, znajdował się w pełnym biegu, pękła kierownica u samochodu.
Autobus stoczył się z nasypu i runął w pobliską sadzawkę, pokrytą lodem.

Autobus został doszczętnie strzaskany, a pasażerowie zostali przygnieceni jego ciężarem.

Rannych zostało 18 osób, z czego 6 ciężko. Ciężej rannych odwieziono do szpitala w Grójcu.

Kozę można odsiadywać w domu.

W „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" z dnia 10 marca r. b. zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o areszcie domowym. — Rozporządzenie to postanawia, że sąd może w wyroku orzec, że skazany na karę aresztu nie dłuższą od 7 dni odbędzie ją we własnem mieszkaniu. Podczas odbywania kary aresztu domowego skazanemu nie wolno opuszczać swego mieszkania, ani przyjmować odwiedzin bez zezwolenia władzy, zarządzającej wykonanie kary. Stwierdzenie wydalenia się skazanego z mieszkania powoduje wykonanie całej kary w areszcie publicznym. Kto podczas odbywania kary aresztu domowego samowolnie mieszkanie opuści lub przyjmie odwiedziny bez zezwolenia, ulega karze aresztu do 6 tygodni.

To rozporządzenie uznać należy za bardzo pożyteczne. Dotychczas bowiem człowiek za nieznaczne nawet przewinienie, skazany na 2—3 dni aresztu, musiał odsiadywać karę w areszcie publicznym nieraz z najgorszymi złoczyńcami.

Przyjmowanie ochotników do wojska.

P. minister spraw wojskowych ogłosił zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej w r. b. W charakterze ochotników mogą być przyjmowani urodzeni w latach 1908, 1909 i 1910. Termin wnoszenia podań do P. K. U. upływa dn. 1 lipca 1928 r.

Jaja.

Produkcja jaj świeżych stale wzrasta. Dowozy są dostateczne, tendencja słaba. Ceny hurtowe w Warszawie wynoszą 280—320 zł. za skrzynię (1,440 sztuk), zależnie od gatunku i wielkości. Ceny w detalu wynoszą 26 gr. za sztukę. Jaja poprzedniej produkcji i wapienne zupełnie wyczerpane. Eksport jeszcze nie zaczęty.

Bez odszkodowania

W lasach hr. Szuwałowej pod Łuckiem znaleziono w krzakach gajowego, niejakiego Mierzwińskiego, który został w straszliwy sposób zamordowany.

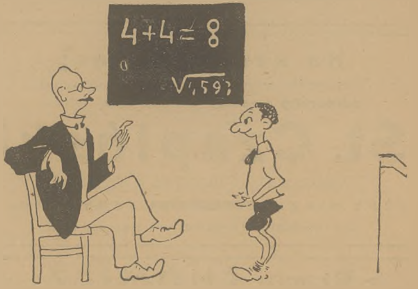
Jak wykazało dochodzenie policyjne, morderstwa dokonali dwaj złodzieje leśni: ojciec i syn — Rykonowie (rusini).

Obaj po nocach brali z lasów drzewo „bez odszkodowania", a kiedy ich spotkał gajowy — to w obawie przed odpowiedzialnością sądową, zabili go.

22 marca do mieszkania nowoobranego posła ukraińskiego, S. Bilaka, zamieszkałego w Gródku Jagiellońskim, pod Lwowem — zgłosił się jakiś człowiek, który oświadczył, że chce nowowybranemu do Sejmu działaczowi złożyć powinszowanie.

Posła Bilaka w domu nie było, to też poproszono gościa, ażeby usiadł w gabinecie i zaczekał.

Gdy poseł Bilak wrócił do domu, gościa nie było. Wyszedł, ale razem z nim zniknęły z szuflady biurka i różne kosztowności, które poszkodowany poseł oblicza na 600 dolarów.



Nauczyciel: Słuchaj, Jojne, jeżeli ja od kogoś pożyczę sto złotych i będę spłacał dług po złotemu dziennie, to po 3-ch miesiącach ile będę jeszcze winien?

Uczeń: To zależy od kogo pan profesor pożyczy, bo jeżeli od mojego tate — to będzie pan winien jeszcze sto złotych.

Kronika Zagraniczna.

W Grecji przygotowuje się rewolucja.

W stolicy Grecji, Atenach, powstały zaburzenia i niepokoje. Zanosi się na rewolucję, której zamierza dokonać admirał (generał morski) Kondillis.

Rząd grecki, chcąc nie dopuścić do zaburzeń, obsadził wojskiem wszystkie gmachy państwowe i wzmocnił garnizony wszystkich ważniejszych miast kraju.

Narady polsko-litewskie.

W najbliższych dniach rozpoczną się w Królewcu między przedstawicielami Litwy i Polski narady w sprawie nawiązania normalnych stosunków między obu krajami.

Dotychczas bowiem Litwa odgradzała się od Polski murem nieprzychylności. Nie utrzymywała z Polską żadnych stosunków: ani handlowych, ani konsularnych, ani pocztowych i t. p.

Rząd litewski twierdził, że to państwo znajduje się w stanie wojny z Polską.

Ale, jak obecnie Litwini się przekonali, że Polska wcale nie ma zamiaru się ich obawiać i że bez handlu z Polską źle wychodzą — postanowili z nami rozpocząć rozmowy, celem ustalenia zgodnego, sąsiedzkiego współżycia.

Rozboje w Chinach.

Donoszą z Szanghaju o przerażającym napadzie rozbójników na miasto chińskie Klangying. Oddział rozbójniczy, liczący 800 ludzi, złupił miasto, poczem podpalił je z kilku stron naraz tak, że w olbrzymim pożarze spłonęło, jak dotychczas wiadomo 23 osoby.

Rozbójnicy oprócz tego zabili 35 ludzi.

Wybory w Niemczech.

Obecny parlament (Sejm) niemiecki w dniu 30 marca zakończył swoją kadencję.

Nowe wybory wyznaczone zostały na dzień 20 maja.

Ciekawe kto zwycięży: prawica, centrum, czy lewica?

Nad morzem — do Ameryki.

W ubiegłym tygodniu lotnik niemiecki, kapitan Koehl, wyruszył w podróż powietrzną z Berlina do Ameryki na aeroplanie metalowym.

Lotnik i jego towarzysze podróży zabrali ze sobą w drogę bardzo mało zapasów żywności, gdyż powiadają, że jak spadną do morza, to żywność zjadłyby ryby, a jak szczęśliwie przybędą do Ameryki, to tam jedzenia dla nich starczy.

Wyścigi samolotów.

Według doniesień dzienników brukselskich, urządzenie wyścigu aeroplanów z Nowego Jorku do Ostendy zostało już zasadniczo opracowane. Pierwsza nagroda wynosić ma 1 miljon franków, druga — 200 tysięcy franków i trzecia 100 tysięcy fr. Do udziału w locie zapisano już 15 aparatów. Wyścig ten będzie otwarty dla lotników wszystkich krajów.

Zamordowanie zakonnika.

W Paryżu dokonano mordu na osobie sędziwego zakonnika, pełniącego obowiązki sekretarza zagranicznych misyj lazaretańskich. Znaleziono go z rozstrzaskaną czaszką, siedzącego na fotelu przed swoim biurkiem. O. Peredes udzielał lekcji. Na pewnym, przyjmowanym przezeń osobniku ciąży podejrzenie popełnienia morderstwa. Przypuszczają, że Peredes padł ofiarą morderstwa rabunkowego.

CENA „POLSKI LUDOWEJ"

Rocznie	Zł. 8.—
Półrocznie	Zł. 4.—
Kwartalnie	Zł. 2.—

W Ameryce kwartalnie 1 dolar.

We Francji 15 franków kwartalnie.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14750

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona	Zł. 225.—
1/2 „	Zł. 125.—
1/4 „	Zł. 65.—
1/8 „	Zł. 35.—

Wiersz milimetrowy za tekstem — 30 gr., w tekście — 45 gr.

Drobne za wyraz 25 gr

Redaktor i Wydawca: **Marjan Częścik**, Redaktor odp.: **Bolesław Pustelnik**, Druk. „ARS".